

Uniwersalny schemat obrony popełnionych zbrodni

Autor tekstu: **Adam Marek Bryszkowski**

Przez kilkanaście stuleci dysydenci religijni byli prześladowani przez rozmaite wspólnoty kościelne. Prześladowania te doprowadziły do powołania specjalnych trybunałów do walki z teologiczną niepoprawnością. W Kościele rzymskokatolickim instytucja ta znana jest pod nazwą Świętej Inkwizycji.

Bardzo trudno jest wypracować tutaj jednoznaczne kryteria dla oceny nadużyć tego rodzaju. Wyjątkowo rzadko badający ten problem powołują się na fundamenty chrystianizmu zapisane w Nowym Testamencie. Z punktu widzenia metodologii nauk i hermeneutyki jest to analiza pod kątem wewnętrznej spójności systemu doktrynalnego. Opiera się ona na zasadniczym pytaniu: „Jak prześladowanie dysydentów religijnych ma się do moralnego przesłania sformułowanego przez Rabina z Nazaretu?”. W zasadzie nikt, kto przyjmuje to przesłanie jako prawdę objawioną, nie może się tłumaczyć, iż nie wiedział o tym, że prześladowanie i maltretowanie innowierców jest stanowczo zabronione [1].

Innym sposobem oceny odpowiedzialności za zbrodnie popełnione przez inkwizycję jest metoda analizy historycznej, bardzo zresztą popularna wśród rzymskokatolickich historyków. Jednym z przedstawicieli tej szkoły jest ks. Tomasz Jelonek, autor [recenzji](#) dotyczącej pozycji Gui Bernard „Księga Inkwizycji” wydanej WAM (Kraków 2002).

Zasadnicze cechy takiej argumentacji zilustrowane są przez poniższe fragmenty wspomnianej recenzji. Wystarczy przypatrzeć przytoczonym fragmentom owej apologii.

Inkwizycja — to słowo wywołujące cały kompleks skojarzeń, najczęściej zarysowanych w najciemniejszych barwach. To słowo, za pomocą którego toczy się bezpardonową walkę z Kościołem, oskarżając Go o największe zbrodnie, choć sumaryczna ilość, dotkniętych przez inkwizycję w okresie jej działania, musi wydać się znikomo mała w stosunku do ofiar różnych totalitaryzmów jednego tylko dwudziestego wieku, głoszącego się wiekiem prawdziwego postępu. Oczywiście nie idzie tu o ilości, ale o zasady, które wydają się w odniesieniu do kościelnej inkwizycji zbrodnią, a w odniesieniu do innych instytucji, działających w imieniu samozwańczych wybawicieli ludzkości koniecznością dziejową i obroną podstawowych wartości.

Tak łatwo osądza się dziś inkwizycję kościelną, przydzielając Kościołowi także wszystkie nieprawidłowości, które chociaż czasem rękami sług Kościoła były dokonywane, ale nie w Jego imieniu, lecz na usługach świeckich mocodawców. Równocześnie w tym samym czasie nie można znaleźć winnych brutalnych morderstw, które dokonały się rzekomo w imię państwowego wymiaru sprawiedliwości. Jak wielu morderców, nawet znanych z imienia, żyje bezkarnie nie tylko w ramach społeczności, ale korzystając także z przywilejów, które ta społeczność udziela swoim zasłużonym.

Komentarz ten stoi na poziomie typowego rzymskokatolickiego apologety niechlubnych zaszczości w dziejach Kościoła papieskiego. Nie ma w nim żadnego żalu za popełnione zło, co więcej, apologeta przystępuje do ataku twierdząc, iż nadużycia kościelnej inkwizycji są czymś znikomym w porównaniu ze zbrodniami popełnionymi przez innych uczestników procesów dziejowych.

Natomiast tych, którzy działali w ramach inkwizycji chciałoby się nawet wyciągnąć z grobu, aby ich ukarać, nie pytając ich o racje ich postępowania i nie zważając na to, że moralna wartość każdego czynu ludzkiego zależy od stanu świadomości, z jaką ten czyn był popełniony. A przecież dobrze zdajemy sobie sprawę, że kilka wieków temu ta świadomość była zupełnie inna i nie można jej sądzić po wiekach, w innych warunkach i przy postępie wrażliwości moralnej, jaki niewątpliwie następuje, choć w praktyce najczęściej jest nieobecny. Dlatego z tą rozwiniętą wrażliwością moralną potępia się czyny dawnych wieków, dokonane w innej sytuacji, a dopuszcza aktualnie czyny, które w dziedzinie tej wrażliwości kwalifikują się nie na czasy rozwoju, ale zamierzają przeszłość człowieka jaskiniowego.

Za pomocą tego kryterium można usprawiedliwić dowolną zbrodnię popełnioną pod wpływem różnego rodzaju ideologicznych pobudek. No cóż, żonglerka retoryczna potrafi wszystko udowodnić.

Inkwizycja jest także słowem, które straszy wiernych Kościoła, wobec którego czują się wyraźnie zażenowani i gotowi są nawet pluć na przeszłość, której są spadkobiercami. Nikt nie

przeciwy, że Kościół łączy w sobie pierwiastek Boski i ludzki i że ten ludzki pierwiastek nie zawsze odpowiadał godności powołania do Ludu Bożego, ale nie wolno nam całych dziejów Kościoła sprowadzać do błędów, które ostatecznie były jakimś marginesem, bolesnym, ale nie przekreślającym chwalebnej przeszłości Kościoła, dla poznania której trzeba umieć osądzić zło, ale osądzić sprawiedliwie.

Z tego wyводу można wyciągnąć bardzo prosty wniosek: w imię szacunku należnego tradycji nie należy rozliczać błędów i zbrodni popełnionych przez naszych duchowych poprzedników. W miejscu tym należy zadać pytanie, czy autor tej recenzji zaakceptowałby podobną linię obrony przedstawioną przez apologetę błędów i zbrodni popełnionych przeciwko instytucji oraz wyznawcom swojego własnego Kościoła?

W zasadzie po minimalnych zmianach i dostosowaniach (*mutatis mutandis et servatis servandis*) recenzja ta może być uniwersalnym schematem obrony błędów oraz zbrodni popełnionych pod wpływem przekonań politycznych i religijnych. W ramach warsztatów szkoleniowych z zakresu retoryki wypowiedź ks. Tomasza Jelonka można by wykorzystać dla usprawiedliwienia zbrodni i wypaczeń marksistów, nazistów, talibów czy też innych ideologicznych zbrodniarzy i przestępców.

Kończąc moją postyllę chciałbym zadać proste i krótkie pytanie retoryczne: **"A co na to by powiedział Nasz Słynny Rabin z Nazaretu?"**

Przypisy:

[1] Metoda ta omówiona została w następującym artykule tego samego autora: *"Nauczanie Jezusa z Nazaretu a prześladowanie innowierców"*, *Racjonalista* 2003, str. 2629.

Adam Marek Bryszkowski

Wybitny lingwista; zajmuje się historią inkwizycji. [Więcej informacji o autorze](#)
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 13-02-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3250) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3250>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl